

Sztandar Biblijny

*„Ześlij światło i prawdę swoją, Niech mnie prowadzą...”
Ps. 43:3 (BW)*

„PODNIEŚCIE SZTANDAR DO NARODÓW”

— Iz. 62:10 —

Wewnątrz numeru

Poświęceni słudzy, którzy nie zostali spłodzeni z Ducha, mają jednak Ducha Świętego	34
Tysiąclecie – jedno z wielu prorocstw	36
Uderzony przez Boga – utrapiony.....	42
Wykłady biblijne.....	47

POŚWIĘCENI SŁUDZY, KTÓRZY NIE ZOSTALI SPŁODZENI Z DUCHA, MAJĄ JEDNAK DUCHA ŚWIĘTEGO

„W nim i wy, którzy usłyszeliście słowo prawdy, ewangelię zbawienia waszego,
i uwierzyliście w niego, zostaliście zapieczętowani obiecany Duchem Świętym”
(Efez. 1:13, BW).

Zgodnie ze zrozumieniem wielu grup badaczy Biblii można odnieść wrażenie, że poświęceni słudzy Boga Jehowy, którzy nie zostali spłodzeni z Ducha – „poświęcający się pomiędzy wiekami”, nie mają Ducha Świętego w sensie Jego usposobienia w sercu, umyśle i woli, a także nie mają świadectwa Ducha (Rzym. 8:16). *Jest to poważny błąd!* „Poświęcający się pomiędzy wiekami”, podobnie jak Starożytni Godni, mają Ducha Świętego w znaczeniu oświecenia, pokrzepienia serca i ożywienia Duchem serca, umysłu i woli, choć nie w znaczeniu spłodzenia z Ducha. To, że Starożytni Godni mieli Ducha Świętego, jest oczywiste, np. w przypadku Dawida, który modlił się do Boga Jehowy: „[...] i nie odbieraj mi swego Ducha świętego” (Ps. 51:13, BW).

Ci poświęceni, którzy nie zostali spłodzeni z Ducha, praktycznie we wszystkich siedmiu aspektach naprawdę posiadają świadectwo Ducha Świętego. Krótko mówiąc, te siedem aspektów to: (1) oceniające zrozumienie głębokich rzeczy ze Słowa Bożego, (2) niebiańskie aspiracje lub te odnoszące się do doskonałych ludzkich nadziei, (3) sposobności służby, (4) wzrost w podobieństwie do Chrystusa, (5) prześladowania dla sprawiedliwości jako chrześcijanie, (6) karania za przewinienia i (7) próby charakteru pośród pokus do czynienia zła w czasie, gdy grzech wciąż ma przewagę.

Ci poświęceni słudzy Boga Jehowy, którzy nie zostali spłodzeni z Ducha, otrzymują świadectwo Ducha podobne do tego, jakie mieli Starożytni Godni. Dlatego wszystko, co znajduje się w siedmiu aspektach świadectwa Ducha, jest również dane tym poświęconym synom, przyjaciółom, sługom i przyszłym synom Bożym (Rzym. 8:16). Tak jak Starożytni Godni otrzymali całą prawdę dostępną w ich czasach, tak ci poświęceni słudzy otrzymują wielką ilość prawdy dostępnej w naszych czasach, a jest jej oczywiście znacznie więcej. Ze względu na to,



że są lojalni wobec Jehowy mają przywilej otrzymać całą prawdę, która jest teraz na czasie, ponieważ jest ona podawana przez Jego specjalnych sług. Fakty potwierdzone doświadczeniem udowadniają, że jest to prawda.

Niektórzy twierdzą, że poświęceni słudzy, którzy nie zostali spłodzeni z Ducha, nie mogą dostrzegać głębokich rzeczy ze Słowa Bożego. Na to odpowiadamy, że *Pismo Święte naucza przez cały czas, że prawda na czasie jest dla WSZYSTKICH poświęconych*. Dlatego w czasach Starego Testamentu Starożytni Godni otrzymali całą prawdę, jaka była dostępna w ich czasach. Podczas Pośredniczącego Panowania Chrystusa Godni i klasa restytucyjna nawet bez spłodzenia z Ducha ostatecznie rozumieją wszystko, co zawiera Biblia (Iz. 11:9; 29:18,24; 35:5; Jer. 31:34). Dlaczego? Ponieważ *zawsze przywilejem poświęconych jest zrozumienie prawdy dostępnej w ich czasach*.

Nasz drogi pastor Russell oświadczył, że istnieją prawdy dyspensacyjne, które stają się na czasie, a które poznamy, jeśli będziemy chodzić w świetle lampy! W tych prawdach zawarta jest rada, aby rozwijać łaski chrześcijańskiego charakteru, lecz także, aby stale zachowywać stan serca, który umożliwi nam rozpoznanie prawdy, zwłaszcza prawdy o obecności Pana, gdy jest ona na czasie i gdy następują zmiany dyspensacyjne.

Przeczytajmy to z wielką uwagą: Słowa Apostoła Pawła w 1 Kor. 2:9-16 zaprzeczające, że niespłodzeni z Ducha są w stanie zrozumieć „głębokie rzeczy Boże”, ograniczają się do czasu, gdy ogólne powołanie do Wysokiego Powołania było otwarte. W tym czasie spłodzenie z Ducha i poświęcenie oznaczało to samo, a więc wszyscy wówczas poświęceni byli spłodzeni z Ducha, co nie miało miejsca przed otwarciem Wysokiego Powołania. Jednak po ustaniu tego ogólnego powołania stosowne

słowa Pawła nie mają powszechnego zastosowania. Zasadą, która zawsze obowiązuje, jest to, że *tylko poświęceni mogą zrozumieć prawdę na czasie*. Dlatego „Poświęcający się pomiędzy wiekami” (Młodociani Godni i Poświęceni Obozowcy Epifanii) posiadają prawdę na czasie o głębokich rzeczach jako świadectwo, że są przyjaciółmi, sługami i przyszłymi synami Bożymi.

Bóg Jehowa daje wszystkim swoim poświęconym sługom, którzy nie zostali spłodzeni z Ducha, możliwości służby w szerzeniu poselstwa prawdy o Królestwie (Mat. 21:28; Rzym. 12:1; Gal. 6:9,10), tak samo, jak postąpił ze Starożytnymi Godnymi. Podobnie jak w przypadku Starożytnych Godnych (Hebr. 11:33), Bóg daje im wzrost na swoje podobieństwo jako świadectwo Ducha (Rzym. 8:9; 2 Piotra 1:5-11; 1 Jana 2:5,6; 3:14,16,17), tym niemniej mają oni o wiele więcej możliwości rozwoju niż Starożytni Godni.

Poświęceni, którzy nie zostali spłodzeni z Ducha, posiadają oceniające zrozumienie głębokich rzeczy Słowa Bożego.

Podobnie jak Starożytni Godni (Hebr. 11:35-37), są oni prześladowani ze względu na sprawiedliwość (Mat. 5:10-12,44,45; Mar. 13:9,11-13; Jana 15:18,19; 16:2; Filip. 1:28,29; 2 Tym. 3:12; 1 Piotra 3:14,16,17; 4:14,16,19). Ponadto ci poświęceni służy są karani za błędy, co jest kolejną cechą świadectwa Ducha (Żyd. 12:5-13; Ps. 94:12,13; 118:18; 119:67; Przyp. 3:11,12; Iz. 26:16; Łuk. 12:47,48; Obj. 3:19).

Podobnie jak Starożytni Godni, „ci poświęcający się między wiekami” są próbowani i sprawdzani pod kątem ich przydatności do pracy w Tysiącletnim Pośredniczącym Panowaniu Chrystusa: dotyczy to zarówno Młodocianych Godnych – antytypicznych Lewitów Gersonitów, jak i reszty tych poświęcających się (Poświęconych Obozowców Epifanii) – antytypicznych Netynejczyków z Ezdr. 8:20. Podobnie jak Starożytni Godni, otrzymują oni dobre świadectwo – dowód lub świadectwo Ducha i prawdy, dowód, że są przyjaciółmi, sługami i przyszłymi synami Bożymi (Rzym. 8:16; zob. E15, rozdz. 10). Cieszymy się tym i nie pozwólmy nikomu wmawiać nam, że niespłodzeni z Ducha poświęceni służy Boży nie mają Ducha Świętego i jego świadectwa oraz że nie mogą uczestniczyć w Wieczery Pańskiej!

Poświęceni, którzy nie zostali spłodzeni z Ducha, mają aspiracje do osiągnięcia ludzkiej doskonałości.

Niektóre inne grupy studiujące Biblię nauczały, że oświeceni Duchem poświęceni, którzy nie zostali spłodzeni z Ducha, nie powinni brać udziału w Pamiątce! Ponownie rozważamy Słowo Boże – fakt, że Apostołowie uczestniczyli w pierwszej Wieczery Pańskiej z Jezusem,

gdy byli poświęceni, lecz jeszcze niespłodzeni z Ducha (choć mieli Ducha Świętego w mniejszym znaczeniu – Jana 20:22). Nie mogli być spłodzeni z Ducha aż do wylania Ducha w dniu Pięćdziesiątnicy. Choć mieli perspektywę spłodzenia z Ducha w dniu Pięćdziesiątnicy i członkostwa w Ciele Chrystusa, to przed Pięćdziesiątnicą ich stan był bardzo podobny do tego, w jakim znajdują się obecnie „ci, którzy poświęcają się pomiędzy wiekami”. Przywilej członkostwa w Ciele Chrystusa nie jest już dostępny (Obj. 7:1-3; Amosa 9:13).

Jest zatem całkiem oczywiste, że fałszywi przywódcy, nauczając, że poświęceni służy Boga Jehowy, którzy nie zostali spłodzeni z Ducha, powinni jedynie obserwować, jak chleb i kielich są przekazywane przez zgromadzenie, a nie uczestniczyć w Wieczery Pańskiej sprawiając, że ulegający tym sugestiom są nieposłuszni wyraźnym instrukcjom Boga Jehowy, Jezusa i Apostołów oraz że tracą jeden z najwspanialszych i najbardziej błogosławionych zarysów chrześcijańskiego życia – spożywanie chleba i picie kielicha podczas Pamiątki. Wydaje się oczywiste, że nakaz oglądania, a nie uczestniczenia w Pamiątce, jest w istocie narzuceniem im sztucznego i stworzonego przez człowieka ograniczenia.

Poświęceni, którzy nie zostali spłodzeni z Ducha, mają sposobności służby.

POŚWIĘCAJĄCY SIĘ POMIĘDZY WIEKAMI

Jak już wspomniano, nauczamy, że drzwi do Niebiańskiego Powołania zostały szczelnie zamknięte 16 września 1914 r., dlatego nie ma już spłodzenia z Ducha! Każdy, kto później, przed inauguracją dzieła restytucji przychodzi do Boga przez poświęcenie, zostanie przez Niego przyjęty na ZIEMSKIM poziomie. Tacy (w tym Poświęceni Obozowcy Epifanii) zostaną przyjęci na takich samych warunkach, jak Starożytni Godni, którzy zostali już przyjęci przez Boga. Starożytni Godni zostali zaakceptowani, gdy nie było dla nich otwartego powołania – Niebiańskie Powołanie nie było jeszcze otwarte i nie były otwarte możliwości restytucji. Jednak oni dobrowolnie oddali się Bogu, nie wiedząc, jakie błogosławieństwa przyniesie ich poświęcenie, z wyjątkiem tego, że mieli wskazówkę, że w przyszłym życiu otrzymają lepsze zmartwychwstanie niż reszta świata (Żyd. 11:35). Choć Poświęceni Obozowcy Epifanii nie wyjdą z grobu doskonali w swych zdolnościach, to tak, jak wszyscy Godni, otrzymają zmartwychwstanie sprawiedliwych (Łuk. 14:14).

Poświęceni, którzy nie zostali spłodzeni z Ducha, otrzymują wzrost w podobieństwie do Chrystusa.

Rozumiemy, że każdy, kto w takich warunkach w pełni poświęci się Panu, zostawi wszystko, by podążać Jego drogami i będzie wiernie, lojalnie żył zgodnie z tym poświęceniem, może mieć przywilej zaliczenia do podobnej klasy (nie tej samej szczególnej klasy, lecz podobnej klasy, czyli tej samej *ogólnej* klasy – przedtysiącletniego potomstwa Abrahama, antytypicznego pokolenia Manasses – 4 Moj. 32; E4, s. 450,451; PT 1963, s. 45,46; PT 1978, s. 56,57). Nie znamy żadnego powodu, dla którego Pan miałby odmówić przyjęcia tych, którzy poświęcili się po zakończeniu niebiańskiego powołania Wieku Ewangelii, a przed pełnym otwarciem Tysiąclecia.

Rozważymy teraz obraz Przybytku. Słup Obłoku i Ognia otaczający Przybytek przedstawia prawdę na czasie i jej ducha, spoczywające na klasie Chrystusa. Oznacza to, że przez cały Wiek Ewangelii Pan ustanawiał klasę Chrystusa odbiorcą i depozytariuszem postępującej prawdy i jej ducha. Z pewnością Pismo Święte bardzo mocno dowodzi tej myśli, jak pokazują następujące, wybrane spośród wielu innych fragmenty: Ps. 25:14; 97:11; 119:66,99,100,130; Przyp. 3:32; Iz. 30:18-21; Am. 3:7; Mat. 11:25 i PT 1934, s. 53.

Poświęceni, którzy nie zostali spłodzeni z Ducha, przechodzą prześladowania za sprawiedliwość jako chrześcijanie.

W PT 1983, s. 79 br. Gohlke przekazał nam tę postępującą konstruktywną prawdę! W nawiasach: (Odkąd Kościół Pierworodnych Wieku Ewangelii opuścił ziemię, poświęceni naszych czasów, „poświęcający się pomiędzy wiekami” (Z5761), są miejscem Boskiego przebywania, spotkania się i błogosławienia ludu. Na nich spoczywa antytypiczny Słup Obłoku i Ognia, postępująca prawda i jej duch, a oni są ich depozytariuszami). Słup Obłoku i Ognia spoczywał bezpośrednio *tylko na właściwym Przybytku*; nie spoczywał na Dziedzińcu ani na Obozie. Podobnie jak w przypadku Starożytnych Godnych, Bóg udziela teraz odpowiedniego oświecenia i błogosławieństw tym, którzy znajdują się na antytypicznym Dziedzińcu oraz „prawdziwie pokutującym i wierzącym”, próbnie usprawiedliwionym w Obozie – tym, którzy się poświęcili. Poświęceni na Dziedzińcu Epifanii oraz w Obozie Epifanii są zatem obecnie miejscem, w którym

Bóg przebywa, spotyka się z ludźmi i błogosławi ich, tak jak Starożytnych Godnych w ich czasach (a ponieważ wszyscy duchowi wybrańcy zostali zebrani, „poświęcający się między wiekami” – Młodociani Godni i Poświęceni Obozowcy Epifanii są odbiorcami tej wielkiej łaski).

Poświęceni, którzy nie zostali spłodzeni z Ducha, otrzymują kary za swoje winy.

Słup Obłoku i Ognia nie spoczywał bezpośrednio na Obozie, ani na Dziedzińcu, lecz spoczywał bezpośrednio *tylko na właściwym Przybytku*, jak to jest ogólnie przedstawiane. 4 Moj. 9:15 (BW): „A w dniu, kiedy wzniesiono przybytek, obłok zakrył przybytek nad Namiotem Świadectwa. Od wieczora zaś aż do rana wyglądał on jak blask ognia nad przybytkiem”. Tylko wtedy, gdy Bóg udziela obecnie odpowiedniego oświecenia i błogosławieństw Chrystusowi w chwale, mogą one zostać przekazane tym na antytypicznym Dziedzińcu oraz „prawdziwie pokutującym i wierzącym”, próbnie usprawiedliwionym w Obozie, którzy się poświęcili. Poświęceni na Dziedzińcu Epifanii oraz w Obozie Epifanii są zatem obecnie miejscem Boskiego przebywania, spotkania się i błogosławienia ludzi, tak jak Starożytni Godni byli w swoich czasach.

Jakiż cudowny przywilej Bóg dał „tym poświęcającym się pomiędzy wiekami”! Jeśli świat (i niektóre grupy badaczy Biblii) szydzi i gardzi takim twierdzeniem, to może tak czynić. Jednak w najmniejszym stopniu nie zmieni to faktu, że Chrystus jest odbiorcą i depozytariuszem Boskiej prawdy i jej ducha (a ponieważ wszyscy duchowi wybrańcy zostali zebrani, „Ci poświęcający się pomiędzy wiekami” – Młodociani Godni i Poświęceni Obozowcy Epifanii, są odbiorcami tej wielkiej łaski). Nasz przywilej, umiłowani, znacznie przewyższa to, co najwięksi, najpotężniejsi i najmądrzejsi na świecie mogą mieć lub czym się mogą szczyć. Wdzięczni Panu za ten największy ze wszystkich przywilejów, nie zazdrościmy najbardziej uprzywilejowanemu z obecnego złego świata, że mają przewagę nad ludem Bożym lub myślą, że ją mają.

BS 2025, s. 34-36

TYSIĄCLECIE – JEDNO Z WIELU PROROCTW

Słowo *millennium* jest łacińskim przymiotnikiem oznaczającym *tysiącletni* i jest czasami używane wraz z łacińskim rzeczownikiem *regnum*, tworząc wyrażenie *tysiącletnie królestwo*. Używamy słowa *millenium* jako rzeczownika na określenie tysiącletniego okresu,

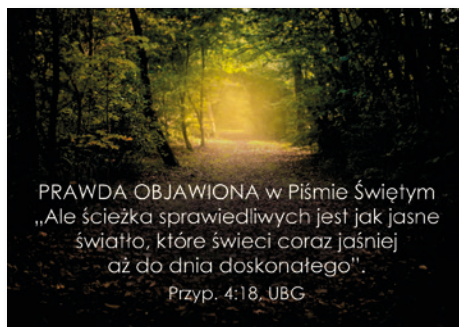
podczas którego Chrystus i Jego wierni będą panować nad Ziemią i ludzkością. O tym, że w ten sposób będą królować, naucza wiele wersetów Pisma Świętego. Niektóre nawet bezpośrednio stwierdzają, że będzie to tysiąc lat, np. w Obj. 20:4-9. Nazwy takie jak „dzień

Pański”, „dzień Boży” itp. również sugerują zastosowanie do Tysiąclecia, ponieważ 1000 naszych lat stanowi jeden dzień u Pana (Ps. 90:4; 2 Piotra 3:8). Widzimy więc, że idea leżąca u podstaw słowa *millennium* (i *tysiącletni*) jest nauczana w Biblii, mimo że słowo to, jako takie tam nie występuje. Tysiąclecie przypada na lata 1874-2874. Celem tego tysiącletniego dnia jest osiągnięcie zamierzeń, jakie miały być zrealizowane przez powrót naszego Pana w 1874 r.

W związku z Tysiącleciem rozpoczynającym się w 1874 r., również Okres Laodycejski miał być dla sfery prawdy i jej ducha okresem odpoczynku, szczególnie świętym dla Boga Jehowy. W tym okresie Małe Stado miało zaprzestać dzieła pozyskiwania nowych nawróconych, jako swego ogólnego zewnętrznego dzieła. Zamiast tego, na początku tego okresu Bóg dał Małemu Stadku pracę żęcia członków Małego Stada jako ich ogólne zewnętrzne dzieło (Ps. 50:5; Mat. 13:30; 24:31; Mal. 3:17). Jak na podstawie Pisma Świętego wielokrotnie wykazano w pismach prawdy żęcie, członków Małego Stada zostało dokonane podczas 40-letniego okresu Żniwa, od jesieni 1874 r. do jesieni 1914 r., przy czym praca pokłosa trwała do wiosny 1916 r.

Jednak dzięki tej pracy Małego Stada, a także dzięki ewangelizacyjnym wysiłkom innych, po 1874 r. ludzie nadal nawracali się, dochodzili do usprawiedliwienia i poświęcali się. Jednak po 1874 r. Małe Stado nie miało wychodzić i zbierać takich nawróconych do siebie jako owocu ich wyznaczonej przez Boga specjalnej pracy: („Nie będziesz zbierał [z nasienia, które nie zostało zasiane, lecz przypadkowo spadło i wyrosło] żniwa z tego, co samo wyrosło po żniwie twoim, i nie będziesz zrywał winogron z nie obciętych pędów [nie przycinanej; dosłownie: winorośli Nazarejczyka; użyty tu obraz pochodzi od nieostrzyżonych kosmyków Nazarejczyków – 4 Moj. 6:5 – cała moc wytwórcza tej winorośli była poświęcona Bogu]. Ziemia mieć będzie rok odpoczynku” 3 Moj. 25:5, BW).

Okres Laodycejski, z Pastorami Russellem i Johnsonem jako dwoma członkami gwiazdy tego okresu, kontynuuje dzieło niesienia prawdy na czasie. Wszyscy, którzy poświęcają się przed otwarciem Drogi Świętobliwości (Drogi Świętej – przyp. tłum.) poświęcają się na śmierć, ponieważ warunki obecnego złego świata sprzyjają grzechowi, a nie sprzyjają sprawiedliwości. Ktokolwiek w tych warunkach chce być wiernym Panu, musi to uczynić kosztem swoich ludzkich praw, tj. musi poświęcić się na śmierć. Chociaż takie osoby są świętymi niższego stopnia, to jednak są świętymi laodycejskimi, którzy w miarę potrzeby głoszą postępującą prawdę i dostosowują pisma braci Russella i Johnsona do naszych obecnych potrzeb (PT 1954, s. 78). W jed-



PRAWDA OBJAWIONA w Piśmie Świętym
„Ale ścieżka sprawiedliwych jest jak jasne
światło, które świeci coraz jaśniej
aż do dnia doskonałego”.
Przyp. 4:18, UBG

nym z artykułów Menta Sturgeon mówi nam, że tuż po śmierci naszego Pastora ślubował, że będzie mu tak samo wierny po jego śmierci, jak był mu wierny za życia. On wiedział i wielokrotnie powtarzał, że po ukazaniu się artykułu „Żniwo się nie skończyło”, nasz Pastor w odpowiedzi na powtarzające się pytania na konwencjach twierdził, że nie ustalił daty zakończenia żniwa.

Słyszało to wielu braci i również my słyszeliśmy, jak nasz Pastor mówił tak na kilku konwencjach późnym latem i wczesną jesienią 1916 r. (PT 1986, s. 45).

Jak pokazał nam Posłaniec Epifanii i jak dowodzi Biblia, powołanie Młodocianych Godnych zakończyło się w 1954 r. Od tego czasu pojawiają się Poświęceni Obozowcy Epifanii. Czy są oni częścią Laodycejskiego okresu Kościoła? Z pewnością tak, w tym szerszym znaczeniu – w najszerszym znaczeniu. W najszerszym znaczeniu Laodycejski okres Kościoła trwa aż do całkowitego zakończenia Wieku Ewangelii. A jak wiecie i jak nauczał br. Johnson, Wiek Ewangelii kończy się stopniowo. Br. Russell nauczał o tym w ograniczonym zakresie. Tak jak Wiek Ewangelii kończy się etapami, tak Wiek Tysiąclecia stopniowo otwiera się etapami, począwszy od 1874 r. Wszyscy oni oczywiście pokłonią się Chrystusowi, podobnie jak ostatecznie wszyscy inni ludzie (Iz. 60:14; Fil. 2:9-11; Ps. 72:9). Kiedy wielkie Tysiącletnie Pośredniczące Dzieło zostanie dokonane dla ludzkości, to dla Chrystusa (jak również dla innych) będzie bardziej niż kiedykolwiek wcześniej oczywiste, że Bóg Jehowa jest wielkim samoegzystującym i wszechmocnym Bogiem, a ci, którzy oczekiwali na Niego, aby zrealizował swoje wielkie wybawienie dla wybranych, *quasi*-wybranych i niewybranych, nie będą mieli powodu do wstydu (Ps. 27:14; Iz. 25:9).

PROROCCTWO DOTYCZĄCE TYSIĄCLECIA IZ. 40 I 41

W Iz. 40 i 41 znajduje się najbardziej niezwykle proroctwo odnoszące się do Wieku Tysiąclecia. Słowo *millennium* oznacza *tysiąc lat*. Biblijnie odnosi się ono do siódmego tysiąca lat – „dnia” drugiego adwentu Jezusa, okresu od 1874 r. do 2874 r. (E2, s. 29; E5, s. 161), na końcu którego Jezus przekaze Królestwo Ojcu (1 Kor. 15:24-26). Tysiąclecie – czas drugiego adwentu Jezusa przechodzi przez trzy okresy oznaczone greckimi słowami *Paruzja*, *Epifania* i *Bazylea*. Rozważając Iz. 40 i 41, zauważymy, że proroctwo to odnosi się do Wieku Tysiąclecia, do jednego lub większej liczby z jego trzech etapów, czyli okresów. Rozdział 40 rozpoczyna się aktualnym przesłaniem pocieszenia dla ludu Bożego z cielesnego Izraela. Od 1878 r. ma on być informowany, że jego *wyznaczony* czas oczekiwania (zob. w. 2 na marginesie KJV) dobiegł końca i że jego czas pokuty za odrzucenie Jezusa Chrystusa został zakończony, ponieważ

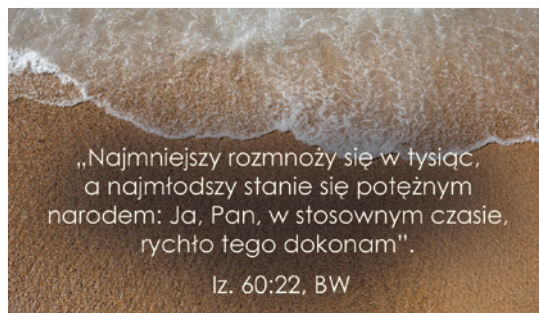
z ręki Bożej otrzymał on swój „dwójnasób” (P2, s. 226,227; P5, s. 357; E4, s. 109). Od 1878 r. to pocieszenie jest ogłaszane Izraelowi (E7, s. 402).

Proroctwo z Iz. 40:3-5 odnosi się częściowo do służby Jana Chrzciciela, lecz w swoim szerszym wypełnieniu odnosi się ono do misji Kościoła pod koniec Wieku Ewangelii, szczególnie od Ruchu Millera – od 1829 r. Poselstwo restytucji – o utraconym groszu (Łuk. 15:8-10; E9, s. 110,111), zostało szczególnie zaakcentowane podczas trąbienia w trąbę jubileuszową, co rozpoczęło się w 1874 r. i będzie trwało przez pozostałą część Wieku Tysiąclecia. W R1379 br. Russell pokazuje, że „głos” z Iz. 40:3 i przesłanie o restytucji z wersetów 3-5 odnoszą się do Wieku Tysiąclecia. Po wyjaśnieniu tego pocieszającego przesłania z wersetów 1 i 2, podkreśla on tę działalność Paruzji w oświadczeniu: Lecz kto ma przekazać te pocieszające słowa?

Werset 3 (UBG) pokazuje, że jest to ktoś podobny do Jana Chrzciciela i do Eliasza: „Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę PANA, prostujcie na pustyni ścieżkę naszego Boga”. Lecz Izrael nie przyjął Jana Chrzciciela jako Eliasza ani nie przyjął Mesjasza, który następnie objawił się im jako ich Król, a którego obecność zwiastował Jan Chrzciciel. Dlatego ich nierozpoznany i odrzucony Król odszedł, a ich dom pozostał „opuszczony”, dopóki ten Król w chwale i mocy nie przyjdzie ponownie. Wówczas Jego obecność musi być zwiastowana przez kogoś innego, kto przyjdzie w duchu i mocy Eliasza – innego „głosu” wołającego na pustyni.

Głos ten wzywa wszystkich, którzy go słyszą, aby przygotowali swe serca i życie na nowy porządek rzeczy, jaki zostanie ustanowiony w Królestwie Bożym. Opisany on jest w następujący sposób: Werset 4 (BW): „Każda dolina [cisi i pokorni] niech będzie podniesiona, a każda góra i pagórek [obecni wielcy na ziemi] obniżone; co nierówne [krzywe koleiny, w których biegnie obecny zły porządek rzeczy] niech będzie wyrównane, a strome zbocza [błędy, niekonsekwencje, fałszywe doktryny i kamienie potknięcia wypaczonych nastrojów społecznych będą wyrównane] niech się staną doliną”.

Werset 5 (BW) mówi: „I objawi się chwała Pańska [chwała Jego sprawiedliwego charakteru i Jego rządu, mocy, mądrości i miłości], i ujrzy to wszelkie ciało pospołu, gdyż usta Pana to powiedziały”. Chwalebne przesłanie! Ponieważ czas jest bliski niech wszyscy, którzy je usłyszą, wezmą udział w jego szerokim ogłaszaniu. Po omówieniu wersetów 3-5, br. Russell kontynuuje i komentuje w następujący sposób kolejne wersety: „Lecz tylko nieliczni są gotowi na tę wielką zmianę dyspensacji: większość myśli, że wszystkie rzeczy pozostaną takie, jakie są. Szczególnie wielcy w polityce, teologii i finansach czują się silni i przekonani, że doliny i wzgó-



rza społeczeństwa nigdy się nie zrównają i w tym celu powstają związki i organizacje, lecz Pan posyła im inne poselstwo”.

Wersety 6-8 (BW). „Głos mówi: Zwiastuj [ogłaszaj]! I rzekłem: Co mam zwiastować [głosić]? To [Odpowiedź brzmi: ogłoś, że]: Wszelkie ciało jest trawą, a cały jego wdzięk jak

kwiat polny. (w. 7) Trawa usycha, kwiat więdnie, gdy wiatr [tchnienie] Pana powieje nań. Zaprawdę: Ludzie są trawą! (w. 8) Trawa usycha, kwiat więdnie, ale słowo Boga naszego trwa na wieki”. Wystarczy tylko tchnienie Pana, by rozproszyć całą potęgę, chwałę i moc ziemskich instytucji. Dlatego Jego słowo się wypełni, a wszyscy, którzy sprzeciwiają się Jego planowi, znikną w wielkim dniu gniewu, który będzie płonął niczym piec i w którym wszyscy pyszni i wszyscy, którzy postępują niegodziwie, będą jak ściernisko (Mal. 4:1).

Następnie w Iz. 40:9-11 przesłanie zmienia się w zachętę dla ludu Bożego w tym Czasie Ucisku (Ps. 46). Nie muszą się bać. Gdy serca ludzkie drżą ze strachu i oczekiwania na te rzeczy, które przyjdą na ziemię (społeczeństwo), oni w tym samym czasie mogą cieszyć się, podnosić głowy, wiedząc, że ich odkupienie, jest bliskie (Łuk. 21:26). W tym dniu, gdy ucisk będzie się zbliżał, PAN będzie *karmił* swój lud terazniejszą prawdą.

Werset 9 (BW) mówi: „Wyjdź na górę wysoką [niech Kościół będzie uwielbiony jako Boże królestwo lub góra; niech umarli w Chrystusie obudzą się na Jego chwalebne podobieństwo, a ci, którzy żyją i pozostają, niech będą przemienieni w chwili śmierci, a niech nie śpią jak inni; i w ten sposób niech wypełni się obietnica – „[...] Błogosławieni są umarli, którzy odtąd umierają w Panu [...]” – Obj. 14:13, UBG], zwiastunie dobrej wieści, Syjonie! [jedyny Kościół, reprezentowany przez jego ostatnich żyjących członków – klasę Eliasza, jedynych, którzy znają i mogą głosić dobrą nowinę o restytucji itp.] [...] Jeruzalem! [Po tym, jak Kościół – Oblubienica, zostanie uwielbiony przez Pana, wierni z ziemskiego potomstwa Abrahama zaczną zajmować czołowe miejsce w świecie, ze względu na to, że Bóg wzbudzi im przywódców] Podnieś, nie bój się! Mów do miast judzkich [do wszystkich, którzy będą wtedy w przymierzu z Bogiem]: Oto wasz Bóg!”.

Iz. 40:10 mówi: „Oto panujący Pan przyjdzie przeciwko mocnemu [przeciwko silnemu Szatanowi], a ramię jego [Chrystus] panować będzie nad nim; oto zapłata jego z nim, a dzieło jego przed nim”. W wersecie 11 (BP) czytamy: „On jak pasterz pasie swą trzodę, [„małe stadko”] ramieniem swym ją zgromadza. Słabsze owieczki niesie na swej piersi, [pomagając nawet najslabszym ze swoich prawdziwych owiec] matki karmiące prowadzi ostrożnie [dawał ssać]”. Ci, którzy dają ssać, reprezentują nauczycieli i ewange-

listów wśród Pańskich owiec. Ten dzień Pański ma być czasem szczególnej próby dla nich (Mat. 24:19), lecz wszyscy, którzy są prawdziwymi owcami, będą bardzo delikatnie i ostrożnie prowadzeni do terazniejszej prawdy przez wielkiego Pastora.

Z powyższego widzimy, że br. Russell wyraźnie pokazał, że Iz. 40 odnosi się do Tysiąclecia, w dużej mierze do czasu Bazylei, kiedy chwala PAŃSKA zostanie objawiona i wszyscy ją dostrzegą. Cieleśny Izrael jest zachęcany, by nie pokładał ufności w ludziach (bo „[...] Wszelkie ciało jest trawą [...]”), których żywot jest bardzo krótki, lecz w Bogu, gdyż „[...] słowo Boga naszego trwa na wieki” (w. 6-8). Z powodu przekleństwa ludzkość jest jak skoszona trawa, a gwałtowny żar ich doświadczeń ze złem obrazowo spalił ich niczym skoszona trawę. Lecz tak, jak w naturze skoszona i spalona trawa odradza się i ponownie rośnie dzięki obfitym opadom deszczu, tak pochodząca od Chrystusa prawda podczas Tysiąclecia sprawi, że ścięta przez wyrok śmierci i spalona przez doświadczenie ze złem ludzkość zostanie ożywiona i ponownie wykiełkuje – podczas restytucji (Dz. Ap. 3:19-21). „Niech [Chrystus] będzie jak deszcz, który pada na łąkę skoszoną, jak ulewa zraszająca ziemię!” (Ps. 72:6, BW). Słowo Boże (prawda – Jana 17:17) jest prawdziwą nauką. „Kropić będzie jako deszcz nauka moja, popłynie jako rosa wymowa moja, jako drobny deszcz na zioła, a jako krople na trawę” (5 Moj. 32:2).

WIELKI BÓG JEHOWA

Lecz kim jest ten wielki Bóg Jehowa, który w swojej nieskończonej *miłości* przez Jezusa Chrystusa karmi swą trzodę jak pasterz i tak troskliwie i czule opiekuje się swoimi owcami i swoimi jagniętami? On jest Bogiem wszelkiej *mocy*, który stworzył wszechświat. On jest wielką pierwszą przyczyną, z którą nikt nie może być porównywany. To On, w swej *wszechmocy*, zmierzył wody głębin zagłębieniem swojej dłoni i wymierzył niebiosą długością swej dłoni. On również mierzy proch ziemi i waży góry jak na wadze, a pagórki jak na szali. Przy Nim narody są jak kropla w wiadrze i jak drobny pył na wadze; są niczym przed Nim, a z powodu ich upadłego i nieodrodzonego stanu są liczone jako mniej niż nic (w. 12, 15, 17).

I tak nienaruszalny jest Jego doskonały standard sprawiedliwości, że nawet gdyby cały region Libanu stał się ołtarzem, a jego mnóstwo sosen i cedrów zostało ułożonych na nim w celu spalania i tysiące zwierząt zostało złożonych w ofierze, nie byłoby wystarczające, by usprawiedliwić upadłą ludzkość (zbyt małe na ofiarę całopalną, w. 16; Żyd. 10:4). Jehowa jest również Bogiem wszelkiej *mądrości*. On jest autorem wielkiego planu wieków. W swej wszechwiedzy nie potrzebował



doradcy, który nauczyłby Go, co zaplanować lub wykonać by zbawić człowieka (Żyd. 7:19; 10:1-14).

Ludzka pomysłowość opracowuje plany (zbawienie przez ewolucję, humanitaryzm i inne działania, szkolnictwo wyższe, prawodawstwo itp.) z największą starannością i sprawia, że wyglądają one tak

atrakcyjnie, jak to tylko możliwe (w. 19). Ogólnie rzecz biorąc upadły człowiek, choć brakuje mu prawdziwej mądrości, szuka planów stworzonych przez ludzi, które według niego są niezawodne i nie mogą zawieść oraz szuka zdolnych przywódców, by przygotowali prawa i przepisy, jakie według niego mają pewne i ugruntowane podstawy i są niezachwiane (w. 20). Lecz „[...] całe jego myślnie to że nie ma Boga” (Ps. 10:4, UBG). Słowo Boże od początku mówiło ludzkości o Bożym planie zbawienia, lecz ogólnie: „Nie ma rozumnego, nie ma, kto by szukał Boga” (Rzym. 3:11, BT).

Większość, jeśli nie wszystkie wielkie świeckie odkrycia i wynalazki zostały dokonane przez nonkonformistów: Kolumba, włoskiego odkrywcę i nawigatora; Gutenberga, niemieckiego rzemieślnika i wynalazcę, który opracował metodę drukowania za pomocą ruchomej czcionki; Sir Isaaca Newtona, który położył podwaliny pod rachunek różniczkowy i całkowity i Galileusza, włoskiego astronoma (obserwacje Galileusza dotyczące naszego Układu Słonecznego i Drogi Mlecznej zrewolucjonizowały pojmowanie naszego miejsca we Wszechświecie). Elias Howe był amerykańskim wynalazcą, którego maszyna do szycia pomogła zrewolucjonizować produkcję odzieży na skalę przemysłową i do użytku domowego. Morse rozpoczął swoją karierę jako malarz portretów, lecz zasłynął jako wynalazca jedнопроводового systemu telegraficznego, będącego podstawowym sposobem komunikacji na duże odległości przed wynalezieniem telefonu. Steinmetz stworzył teorię elektrycznych stanów nieustalonych, którą sformułował podczas badania błyskawic. Jego badania nad tymi przemieszczającymi się falami doprowadziły ostatecznie do skonstruowania urządzeń ochronnych dla linii wysokiego napięcia. Wszyscy oni byli nonkonformistami. Większość reform politycznych została zainicjowana przez nonkonformistów.

Rzeczownik nonkonformista: Ten, kto lekceważy lub odmawia dostosowania się do obrzędów i sposobu kultu ustanowionego kościoła. Weźmy pod uwagę Noego (który był pośmiewiskiem swoich czasów), Mojżesza, Gedeona, Samuela, Dawida, Eliasza, Izajasza, Jeremiasza, Ezechiela, Daniela, Jana Chrzciciela, Jezusa Chrystusa (największego nonkonformistę wszechczasów) i wszystkich reformatorów aż do dnia dzisiejszego – naprawdę wielu jest takich, którzy byli krytykowani,

wyśmiewani, oczerniani, wykluczani, prześladowani, a nawet męczeni w imię prawdy i sprawiedliwości, ponieważ nie chcieli dostosować się do ogólnie przyjętych poglądów i praktyk.

Jedną z najniebezpieczniejszych praktyk, jakiej może ulec poświęcone dziecko Boże, jest usprawiedliwianie się. Nasz Pan potępił tę praktykę w swojej przypowieści o wielkiej wieczerzy (Łuk. 14:15-24). Wszyscy wiemy, jak łatwo jest wymyślać wymówki – na przykład, dlaczego nie musimy stawiać czoła konieczności przestrzegania wszystkich Bożych pouczeń i zarządzeń oraz realizowania ich w naszym codziennym życiu. Ogólną tendencją jest „podążanie z prądem”. Bycie non-konformistą wymaga odwagi i siły charakteru. Ci z nas, którzy nie „idą z tłumem”, są uważani za dziwacznych, ekscentrycznych, być może nieco upośledzonych umysłowo.

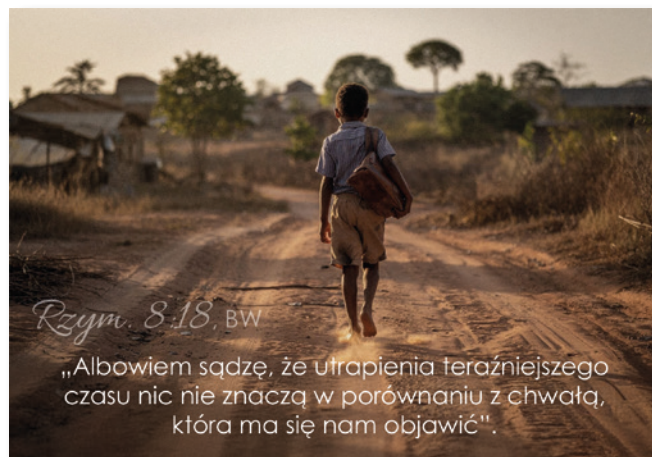
Bóg rozpostarł niebiosy jako zasłonę lub namiot do zamieszkania, a mieszkańcy Ziemi, bez względu na to, jak bardzo są zapatrzeni w siebie, są tylko szarańczą w Jego oczach (Iz. 40:22). 1 Kor. 3:19 (BW): „Albowiem mądrość tego świata jest u Boga głupstwem. Napisano bowiem: On chwyta mądrych w ich własnej chytrności”. Obalając imperium Szatana w Czasie Ucisku, Bóg niszczy ziemskich możnych i mądrych (w. 23). Nie będą oni sadzeni ani siani; ich rodzaj nie będzie rządził w nowym porządku społecznym; chwała i moc ziemskich instytucji obecnego złego świata zniknie niczym ściernisko (w. 24). Po przedstawieniu prawdy o wielkiej różnicy między upadłą ludzkością a Bogiem (w. 19-24), pytanie z w. 18 zostaje zadane ponownie (w. 25). Następnie podane jest dodatkowe przypomnienie o wielkości naszego Stwórcy: Powiedziano nam, abyśmy pomyśleli o zastępach ciał niebieskich i ich niezwykłym majestacie, jak Bóg w swojej wszechwiedzy i wszechmocy zarządza nimi wszystkimi, określając dla każdego z nich jego indywidualne cechy, a ze względu na nieskończoną moc Boga „ani jeden nie zawodzi” (w. 26). Dlaczego więc ktokolwiek w cielesnym lub duchowym Izraelu miałby myśleć, że Bóg ich nie zauważa i że ich sprawa – ich wybawienie, może zostać przeoczona i ujęć Jego uwadze (w. 27)?

Czyżbyśmy nie wiedzieli i nie zauważali, że Odwieczny, Bóg Jehowa, który stworzył całą Ziemię nie słabnie ani się nie męczy, a głębia Jego zrozumienia, Jego wiedzy i mądrości jest niezgłębiona (Iz. 40:28; Rzym. 11:33,34)? W swojej nieskończonej mocy dostarcza On wszelkiej potrzebnej siły tym, którzy są słabi lub wyczerpani, lecz Mu ufają (w. 29). Nawet mocni tego świata, którzy opierają się na swej własnej sile, zemdleją i będą zmęczeni; zmierzają do upadku i całkowicie zawiodą (w. 30). Lecz ci, którzy uważnie rozważają Boże drogi i podążają za Jego prowadzeniem, otrzymają od Niego wszelką potrzebną im siłę. (2 Kor. 12:9). „Lecz ci, którzy ufają Panu, nabierają siły, wzbijają się w górę na

skrzydłach jak orły, biegną, a nie mdleją, idą, a nie ustają” (w. 31, BW).

BÓG WZYWA NARODY NA SĄD

Od 1874 r. Bóg wzywa wszystkie narody, nawet te z najodleglejszych zakątków Ziemi do milczenia przed Nim (Iz. 41:1), tj. do zaprzestania hałaśliwych projektów i szaleńczych wysiłków, którymi się „zmęczyły” (Jer. 51:58; Abak. 2:13). Zostały one wezwane do „nabrania siły” (Iz. 40:31), tj. siły umysłu, mocy rozumu, aby mogły przezwyciężyć błędy w doktrynie i praktyce oraz uprzedzenia, przez które tak długo były w niewoli. Powiedziano im, aby rozważyły to, czego Bóg dokonuje w związku z wielkim Czasem Ucisku, aby z uwagą przyjrzały się dowodom, zanim wypowiedzą jakiekolwiek słowa. Bóg wezwał ich na rozprawę sądową w „Dolinie Sądu”. Joel, jeden z mniejszych proroków, który najwyraźniej żył po czasie niewoli i po działalności Nehemiasza przewidział nadejście sądu i wylanie Ducha na ludzkość. W Joela 3:19 (BW) znajdujemy stwierdzenie: „Tłumy i tłumy zebrane w Dolinie Sądu, bo bliski jest dzień Pana w Dolinie Sądu”. Od 1874 r. narody poczyniły gigantyczne przygotowania wojenne, które zaowocowały wielką wojną światową (obejmującą I i II fazę), pierwszą częścią wielkiego Dnia Pańskiego – Dnia Pomsty. Bóg wydał niekorzystną decyzję w stosunku do narodów i jako takie są one skazane na zniszczenie (Zach. 3:8). W 2025 r. Stany Zjednoczone przeznaczyły 849,8 miliarda dolarów na Departament Obrony, a 51 miliardów dolarów na Departament Energii.



Przeanalizujemy szczegółowo werset z Joela 3:9 (UBG): „Rozgłoście to wśród pogan, ogłoście wojnę, pobudźcie wojowników, niech przybędą i niech wyruszą wszyscy mężowie waleczni”. Jehowa postanowił zgromadzić narody, by wylać na nie swój gniew (Sof. 3:8). Dzieło to realizuje się w okresie Laodycei. Istnieje wiele dowodów na dalsze wypełnianie się pro-roctwa wersetów z Joela 3:9-16 (UBG): „[...] ogłoście wojnę, pobudźcie wojowników [...] Przekujcie wasze lemiesz na miecze, a wasze sierpy na oszczepy; Kto słaby, niech powie: Jestem silny! Zgromadźcie się i przyjdźcie [...]”. W tym samym kontekście wspomniane jest

o zaciemnianiu prawd Starego i Nowego Testamentu, wstrząsach w sferze duchowej wadzy oraz rozpadzie porządku społecznego obecnego złego świata – co dostrzegamy w naszych czasach. Nie wiemy, czy dojdzie do kolejnej wielkiej wojny. Jesteśmy poinformowani w Joela 3:14-16 (UBG): „Tłumy, tłumy w Dolinie Wyroku [próby, kryzysu]. Bliski bowiem jest dzień PANA w dolinie wyroku. Słońce i księżyc [Ewangelia i Prawo Zakonu] się zaćmią i gwiazdy [nauczyciele, zwłaszcza Apostołowie – Obj. 12:1] stracą swój blask. I PAN zagrzebie z Syjonu [wybranego Kościoła], a z Jerozolimy [Izraela w restytucji] wyda swój głos, tak że zadrzą niebiosy [nominalny kościół] i ziemia [społeczeństwo]. Ale PAN będzie ucieczką dla swojego ludu i siłą synów Izraela”. Jednak niezależnie od tego, co nadejdzie, mamy to pocieszające zapewnienie. „[...] PAN będzie ucieczką dla swego ludu [...]”.

Poprzez ucisk i pouczenia Bóg stawia przed narodami pytania dotyczące kilku kwestii: Kto sprawia, że Wielki Wybawiciel (Dan. 12:1; Iz. 2:19,21), ten Sprawiedliwy, wschodzące Słońce Sprawiedliwości (ze wschodu, Iz. 41:2; Mal. 4:1-3) przejmuje kontrolę? Kto powołał tego Sprawiedliwego, by wykonywał Jego polecenia? Kto dał Mu narody i władzę nad wszystkimi władcami (Dan. 7:14) i podczas tego wielkiego Czasu Ucisku umożliwia Mu obalenie ich wszystkich jako prochu dla Jego miecza i ścierniska dla Jego łuku (Ps. 2:8,9; Dan. 2:34,35)? Kto pozostanie bez szwanku, gdy będzie ich ścigał w sposób, w jaki nigdy dotąd nie robił (Iz. 41:3)? Kto dokonał tych wszystkich rzeczy? Narody otrzymują odpowiedź, że wszystko to pochodzi od Jehowy – Tego, który nie ma początku ani końca (Iz. 41:4) i zawsze realizuje swoje cele (Iz. 46:10).

Dzieło Tysiąclecia wraz z jego postępującymi prawdami trwa do dziś i będzie trwać dalej. Służba Sztandaru Biblijnego (LHMM) nadal podąża za stwierdzeniem br. Johnsona: „Na prawdę już posiadaną Pan nakłada więcej prawdy [PT 1935, s. 87], dodając przepis za przepisem, przykazanie za przykazaniem (Iz. 28:10,13)”. Nocne opadanie manny na rosę sugeruje stopniowy rozwój prawdy (Przyp. 4:18), co zawsze przypomina nam myśl wyrażoną w pieśni pt. „Jeszcze więcej jest do zrobienia”. Tak, konstruktywna postępująca prawda jest dostosowana do potrzeb ludu Bożego! Literatura napisana przez głównych posłańców Laodycei będzie używana w razie potrzeby wraz z dostosowaniem pism tych braci (br. Russella i br. Johnsona) do naszych obecnych potrzeb itp.

Począwszy od 1954 r. Bóg powołuje klasę Poświęconych Obozowców Epifanii. Są oni głównie pociągani i powoływani przez Ojca aż do czasu, gdy przyjmą Jego łaskę w Chrystusie i poświęcą się. Rozważanie to jest



podane w Ewangelii Jana 6:44 (BW): „Nikt nie może przyjść do mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który mnie posłał, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym”. Istnieje pewna doza doboru, czyli wyboru w tym rozszerzonym Wieku Ewangelii, aż do rozpoczęcia Tysiącletniego Pośredniczącego Panowania

Chrystusa. To specjalne zaproszenie ma charakter wyłączny. Musimy uznać i zaakceptować fakt, że teraz Ojciec nie pociąga całej ludzkości! Dzieło pociągania ludzi ze świata jest zaplanowane na następny wiek – czas wspomniany w Obj. 22:17, kiedy woda żywota popłynie obficie i ktokolwiek zechce, będzie mógł przyjść; ten czas jeszcze nie nadszedł. Jednak w przypadku poselstwa skierowanego do klasy powołanych sprawa wygląda inaczej.

Ci współcześni poświęceni reprezentowani są również przez królową z Saby w jej poszukiwaniu mądrości Salomona (1 Król. 10:1-13; 2 Kron. 9:1-12), w jerozolimskim pagórku Ofel, w podległych księżętach Tysiąclecia, w eunuchach z Iz. 56 itd. W swym dziedzictwie Królestwa pod Nowym Przymierzem są oni przedstawieni w antytypicznym trzecim synu Ketury, Medanie (1 Moj. 25:2), w połowie pokolenia Manassesa, które miało swoje dziedzictwo na zachód od Jordanu (4 Moj. 32; Joz. 1:12-15), oraz w Miriam, szczególnie w jej prowadzeniu niewiast Izraela w wielkiej pieśni wyzwolenia po zniszczeniu faraona i jego zastępów w Morzu Czerwonym (2 Moj. 15; E11, s. 276-296). Mają oni wielkie i wspaniałe perspektywy, znacznie przewyższające perspektywę ogółu klasy restytucyjnej. Ci współcześni poświęceni mają (jeśli są wierni) wspaniałe oświecenie (włączając w to zrozumienie „głębokich rzeczy” Słowa Bożego), pokrzepienie serca i wzmocnienie Duchem Świętym, tak jak miało to miejsce w przypadku Starożytnych Godnych.

Kiedy mówimy o głębokich rzeczach Bożych, to wiedza powinna być wysoko ceniona wśród ludu Bożego i uważana za dowód postępu, wzrostu, ponieważ nikt nie może wzrastać „[...] w Panu i w potężnej mocy jego” (Efez. 6:10, BW) – w łasce – jeśli nie wzrasta również w wiedzy. Jest to właściwe, że najwyżej cenimy tych, którzy dowodzą swej miłości do Boga i Jego prawdy przez to, że są coraz bardziej wprowadzani w głębokie rzeczy Boże. Tak, lud PAŃSKI ma zarówno Jego poselstwo w natchnionym, spisanim Słowie, jak i działanie Ducha Świętego jako potężny Boży wpływ na dobro w ich sercu i umyśle. Tajemnice Boga są teraz otwarte dla Jego wiernych dzieci, stróżów. Jesteśmy obdarzani jasnym zrozumieniem „głębokich rzeczy Bożych”, których pewne cechy nie zostały przedtem objawione aż do czasu Żniwa, kiedy zostały podane przez posługę dwóch ostatnich członków gwiazdy – Anioła Laodycejskiego (Obj. 3:14). Apostoł Paweł powiedział nam również, że rzeczy, które

zostały napisane przez sług Pańskich podczas minionych dyspensacji, zostały napisane dla naszego napomnienia, pouczenia i pociechy – dla nas „którzy znaleźliśmy się u kresu wieków” (1 Kor. 10:11, BW).

Kiedy mówimy o klasie Królowej z Saby (najwyższa część Poświęconych Obozowców Epifanii), zdajemy sobie sprawę, że mają oni wielką odpowiedzialność i przywilej służenia Jehowie. Rozszerzone warunki Wieku Ewangelii wymagają wiary, ufającej tam, gdzie nie może widzieć, kroczącej tam, gdzie nie sięga wzrok i ufającej PANU, chociaż On może zabić wierzącego. Tak długo, jak grzech ma przewagę, a Szatan działa jako bóg tego świata, tak długo jeśli ktoś jest lojalny wobec Pana, będzie musiał poświęcać swoje prawa, aż do śmierci przez sprzeciwianie się grzechowi i przez służbę dla sprawiedliwości. Konieczność przeciwstawiania się złym warunkom w takim postępowaniu, zużywa i odbiera życie. Wierność w poświęceniu wymaga obecnie ofiarowania Bogu wszystkiego w służbie w warunkach prowadzących do śmierci tego, kto ofiaruje swoje wszystko. Warunki obecnego czasu nie tylko zadają śmierć wiernym, ale każdy z tych świętych jest zaproszony do zawarcia przymierza służby – śmierci dla siebie i świata oraz ożywienia dla Boga. W Piśmie Świętym nie ma najmniejszej wzmianki o tym, że ci, którzy poświęcili się zbyt późno, aby otrzymać koronę, lecz przed otwarciem drogi Świątobliwości, poświęcają się w inny sposób niż ci, których poświęcenie zostało przyjęte przez spłodzenie z Ducha.

W końcowym obrazie wszyscy członkowie klasy Królowej z Saby zostaną poświęceni, a następnie wszyscy zostaną włączeni do grona Poświęconych Obozowców Epifanii. Z drugiej strony, nie wszyscy Poświęceni Obozowcy Epifanii będą należeć do klasy Królowej z Saby. Powodem tego jest to, że wielu w Babilonie poświęci się i będzie wiernych aż do śmierci jako Poświęceni Obozowcy Epifanii, nie mając nigdy kontaktu z prawdą Paruzji lub Epifanii.



PAN dał prawdę Paruzji i fundament dla prawdy Epifanii przez br. Russella – Pośłańca Paruzji oraz dał nadbudowę prawdy Epifanii przez br. Johnsona – Pośłańca Epifanii. Zgodnie z obrazem Przybytku Epifanii istnieje wiele różnych grup ludu prawdy. Definiujemy grupy ludu prawdy jako tych, którzy ogólnie akceptują prawdę Paruzji i br. Russella jako PAŃSKIEGO pośrednika w jej udzielaniu. Oczywiście poszczególne osoby w każdej grupie różnią się stopniem znajomości i zrozumienia prawdy Paruzji.

Tak jak podczas pierwszego żniwa wierni uczniowie zrozumieli znaczenie nauk Mistrza, którego większość nie mogła zrozumieć, tak teraz, w czasie drugiego adwentu Jezusa, Jego słowa mają wartość i siłę dla tych, będących w harmonii serca z Nim, jakiej nie mają dla innych. Podobnie jak podczas pierwszego adwentu, obecnie niektórzy potykają się i upadają na chrześcijańskim torze wyścigowym, a inni są przyciągani do PANA bliżej niż kiedykolwiek przedtem przez prawdę na czasie, dostarczanej przez Pana jako „pokarm na czas słuszny”. W miarę postępu na tej drodze, w kierunku zakończenia tego rozszerzonego żniwa, nie powinniśmy być zaskoczeni, jeśli droga stanie się coraz bardziej wąska, trudniejsza i jeśli tendencje do „potykania się” będą coraz częstsze. Niechaj więc każdy z nas coraz bardziej strzeże się przed podstępami Przeciwnika. Niech doskonała miłość Boża panuje w naszych sercach, wypierając miłość własną i miłość do świata, a także ich pychę, ambicję i głupotę. Niech to oddanie się Bogu wniesie do naszych serc obiecaną pełnię radości, odpoczynku i pokoju. Trwajmy w Nim i bądźmy owocnymi gałęziami, odpowiadającymi obfitym owocowaniem na wszelkiego rodzaju przycinanie wielkiego gospodarza. A jeśli przyjdą na nas pokusy, spójrzmy na tę kwestię tak jak Apostołowie i powiedzmy: „Panie, do kogoż mamy iść? Ty masz słowa żywota wiecznego”.

BS 2025, s. 36-42

UDERZONY PRZEZ BOGA – UTRAPIONY

(Mar. 15:22-37)

„A przecież on dźwigał nasze niemoce i wziął na siebie nasze boleści. A myśmy uważali, że był ukarany, uderzony przez Boga i poniżony” (Iz. 53:4, BP).

Jezus przepowiedział swoje ukrzyżowanie, mówiąc w Ewangelii Jana 3:14, BW: „I jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy” – ukrzyżowany. Miedziany wąż został użyty jako typ Jezusa (zob. BS 1980, s. 18). W rzeczywistości Jezus był

święty, niewinny, nieskalany, lecz zajął miejsce grzesznika i był traktowany jak grzesznik. Najsurowszą karą według Zakonu było ukrzyżowanie: „[...] Przeklęty każdy, który zawisł na drzewie”. I tak, mówi Apostoł, Jezus stał się przekleństwem za nas (Gal. 3:13, BW). Chociaż

nie znał grzechu, zajął miejsce grzesznika. „[...] Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism” (1 Kor. 15:3, BW).

Z pewnością nie powinno być miejsca na spory dotyczące zapisanych w Nowym Testamencie faktów związanych z ukrzyżowaniem Jezusa. Jednak z pewnością istnieje powszechne zamieszanie, co do Boskiego punktu widzenia na temat celu ukrzyżowania Jezusa i płynących z niego korzyści. Chrześcijanie zdają sobie sprawę, że śmierć Jezusa jest dla nich zbawieniem, lecz wielu z nich nie do końca rozumie, w jaki sposób. Prorok Izajasz daje nam Boskie wyjaśnienie.

Zbawiciel był bardzo osłabiony trzyletnią służbą, podczas której bez ograniczeń oddawał swoją żywotność ludziom, uzdrawiając ich choroby. Poza tym był w ciągłym napięciu i bez snu od czasu, gdy wysłał swoich uczniów, aby przygotowali Paschę. Okres ten obejmował trudne doświadczenia związane z: Paschą i ustanowieniem Pamiątkowej Wieczerzy, drogą do Getsemane, godzinami agonii i słabości, późniejszymi doświadczeniami, procesem przed Sanhedrynem prowadzonym przez arcykapłanów, procesem przed Herodem i przed Piłatem, biczowaniem itd., a wszystko to sprawiało, że był w ciągłym napięciu.

Został skazany na ukrzyżowanie przez tych, dla których poświęcił swój niebiański dom i chwałę, a dodatkowo musiał nieść swój własny krzyż: „[...] dźwigając krzyż wyszedł na tak zwane Miejsce Czaszki, a po hebrajsku Golgotha” (Jana 19:17, BP). Prawdopodobnie szedł tak, aż w końcu Jego brak sił spowodowany ciężarem krzyża zmusił Go do zatrzymania się – w trzech relacjach ewangelicznych czytamy bowiem, że postronna osoba została zmuszona do pomocy (czy to przez wzięcie krzyża w całości, czy też idąc za Jezusem i niosąc część jego ciężaru, nie zostało to wyraźnie określone w oryginalnym tekście).

Gdzie byli Piotr, Jan, Jakub, Tomasz i inni Apostołowie, że nie zgłosili się do pomocy? Być może powstrzymał ich strach. Lecz cóż za błogosławieństwo ich ominęło! Tradycja głosi, że Cyrenejczyk, który niósł krzyż z przymusu, stał się później jednym z naśladowców Nazarejczyka, dzięki temu, że prawda posłannictwa Zbawiciela dotarła do jego serca przez doświadczenia tamtej godziny.

Wokół zebrały się płaczące kobiety i dziwimy się, że żadna z nich nie wyciągnęła pomocnej dłoni. Zwracając się do nich, Jezus powiedział: „[...] nie płaczcie nad mną; lecz płaczcie nad sobą i nad dziećmi swoimi” (Łuk. 23:28, BW). Niektórzy Badacze Pisma Świętego zakładają, że słowa Mistrza w tym kontekście odnoszą się częściowo do wielkiego ucisku, który przyszedł na naród żydowski 37 lat później w wyniku zniszczenia Jerozoli-



my. Zakłada się, że zniszczenie Jerozolimy było typem zapowiadającym większy ucisk, który nastąpi w końcowym okresie obecnego Wieku.

Jezus mówił dalej o tym, że będą szukać schronienia i ochrony w górach i na pagórkach: „Wtedy zaczną mówić do gór: Padnijcie na nas!

A do pagórków: Przykryjcie nas!” (Łuk. 23:30, BW). Nie powinniśmy zakładać, że ktokolwiek modliłby się, by góry spadły na niego. Wydaje się raczej, że wielu szukałoby, pragnęło i modliło się o ukrycie, o ochronę przed szalejącymi utrapieniami. Góry reprezentują ziemskie rządy, a skały są jego organizacjami społecznymi, z których każda stara się chronić swoich członków. Rzeczywiście, Żydzi szukali ochrony rządów i społeczeństw. Te same wyrażenia (o górach i pagórkach) odnoszą się do końca Wieku Ewangelii. Podczas drugiego adwentu (który rozpoczął się w 1874 r.) Chrystus objawi się w niszczycielskim sądzie, doprowadzającym do zniszczenia obecnego porządku rzeczy i przygotowuje drogę dla nowego Króla.

„Gdyż, jeśli się to na zielonym drzewie dzieje, co będzie na suchym?” – powiedział Jezus (Łuk. 23:31, BW). Wydaje się, że przyrównał tutaj naród żydowski do drzewa figowego, które szybko uschło pod Jego kłatwą, czyli wyrokiem. Pięć dni przed ukrzyżowaniem, Jezus, jadąc na osłędzie do Jerozolimy i płacząc nad nią, powiedział: „Oto wasz dom zostaje wam pusty” (Mat. 23:38, Przekład dosłowny). Wówczas, tak niedługo po tym, gdy drzewo figowe było jeszcze zielone, jego władcy byli tak zdesperowani, że byli gotowi pogwałcić wszelkie prawo i odłożyć na bok wszelkie sumienie, aby Go ukrzyżować.

Jeśli zło tak szybko doprowadziło do tak okropnej niesprawiedliwości, to czego można było się spodziewać później, kiedy to żydowskie drzewo figowe całkowicie uschło i straciło wszystkie soki (żywotność)? Jeśli władcy Izraela byli w stanie usankcjonować taką niesprawiedliwość i bezprawie, gdy Izrael istniał i był jeszcze w stanie łaski, to o ile gorszego traktowania można było się spodziewać z rąk pogańskich władców. Na przykład, gdy Jerozolima została później zniszczona, armia rzymska ukrzyżowała setki jej mieszkańców w jednym czasie. Co więcej, po odejściu Jezusa popełniano straszne zbrodnie przeciwko Apostołom i pierwotnemu Kościołowi.

Przeczytajmy uważnie słowa z Ewangelii Łukasza 23:34 (BW), ukazujące łagodnego ducha przebaczenia, jakiego miał Jezus: „[...] Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią”. Słowa te nie występują w najstarszych greckich manuskryptach. Jednakże, opierając się na biblijnym liczbowaniu, jest prawdopodobne, że słowa te są autentyczne, a Szczepan zdaje się powtarzać to zdanie, podczas swojego kamienowania: „A gdy [Szczepan] osunął się na kolana, zawołał głośno: »Panie, nie poczytaj im

tego grzechu! « Po tych słowach skonał » (Dz. Ap. 7:60, BT). To był punkt kulminacyjny zwycięstwa Szczepa-
na i jego wierności aż do śmierci!

Jezus musiał wiedzieć, że grzech Żydów pociągnie za sobą karę. W swej przypowieści przepowiedział, że Bóg ukarze ich i spali ich miasto (Mat. 22:7). Stwierdzenie „płaczcie nad sobą” ze względu na kontekst oznaczało, że Żydzi zostaną ukarani za swoje grzechy i że grzech ten nie zostanie im całkowicie wybaczone. W istocie wiemy, że Żydzi zostali odcięci od Boskiej łaski na ponad osiemnaście stuleci (od 33 r. n.e. do 1878 r. n.e.). Czy zatem słuszne jest założenie, że Jezus był w pełnej harmonii z Ojcem i Boskim planem, ale nie powiedział im o ostatecznym przebaczeniu dla nich, jakie było Boską wolą? Tak, z całą pewnością.

Święty Paweł również odnosi się do tej sprawy, nawiązując do ucisku, który przyszedł na Żydów po odrzuceniu przez nich Jezusa. „Bracia, wyście się stali naśladowcami Kościołów Boga, które są w Judei w Chrystusie Jezusie, ponieważ to samo, co one od Żydów, wyście wycierpieli od rodaków. Żydzi zabili Pana Jezusa i proroków, i nas także prześladowali. A nie podobają się oni Bogu i sprzeciwiają się wszystkim ludziom. Zabraniają nam przemawiać do pogan celem zbawienia ich; tak dopełniają zawsze miary swych grzechów. Ale przyszedł na nich ostateczny gniew Boży” (1 Tes. 2:14-16, BT).

Z drugiej strony możemy być pewni, że Jezus, który oddał swoje życie za Żydów nie życzyłby sobie, aby nie ponieśli oni kary za wielki grzech uśmiercenia Tego, którego Jehowa posłał szczególnie do nich jako swego przedstawiciela – swego Syna. Niewątpliwie sprawiedliwą karą za taki grzech, gdyby był umyślny, byłoby całkowite zniszczenie. Apostoł wskazuje jednak, że krew Jezusa oznacza przebaczenie grzechów nie tylko dla reszty świata, lecz także dla Żydów. Ona mówi o jednej pełnej sposobności pojednania się z Bogiem podczas Tysiącletniego Pośredniczącego Panowania Chrystusa Jezusa.

Święty Piotr potwierdza myśl, że Żydzi nie byli w pełni odpowiedzialni za swoje postępowanie ze względu (przynajmniej) na częściową nieświadomość. Zwracając się później do niektórych z nich, powiedział: „Lecz teraz wiem, bracia, że działaliście w nieświadomości, tak samo jak zwierznicy wasi”; bo gdyby wiedzieli, nie ukrzyżowaliby „Dawcy życia” (Dz. Ap. 3:15-17, BT). Prorok Zachariasz pokazuje nam, że w słusznym dla Boga czasie oczy zrozumienia całego świata zostaną otwarte. Wszyscy będą widzieć rzeczy inaczej, a szczególnie dotyczy to Żydów – jako tych, którzy Go przebili. Wtedy PAN wyleje na nich ducha modlitwy

i błagania, a oni będą patrzeć na Tego, którego przebili i będą Go opłakiwać, zdając sobie sprawę, że tak źle potraktowali swojego najlepszego Przyjaciela – swojego Odkupiciela. Przeczytajmy uważnie te słowa: „I wyleję [Jezus] na dom Dawidowy, i na obywateli Jeruzalemskich Ducha łaski i modlitw, a patrzeć będą na mię, którego przebodli; i płakać będą nad nim płaczem, jako nad jednorodzonym; gorzko, mówię, płakać będą nad nim, jako gorzko płaczą nad pierworodnym” (Zach. 12:10).

O kamiennym sercu rzymskich żołnierzy świadczy fakt, że gdy Jezus umierał, oni rzucali losy o Jego szatę bez szwów i dzielili między siebie Jego wierzchnie szaty. Mamy Boską obietnicę, że w wyniku Tysiącletniego Królestwa z ciała zostaną usunięte kamienne serca, a w ich miejsce zostaną dane czułe serca: „Wtedy Ja dam im nowe serce i nowego ducha włożę do ich wnętrza; usunę z ich ciała serce kamienne i dam im serce mięsiste” (Ezech. 11:19, BW). O, jak bardzo cała ludzkość potrzebuje pełnego przywrócenia do obrazu i podobieństwa Bożego, jakie pierwotnie było reprezentowane przez Adama, a następnie przez człowieka Jezusa!

Postawa świata jest przedstawiona w dwóch złoczyńcach, którzy zostali straceni w tym samym czasie co Jezus, po jednym z każdej strony Jezusa, określonego przez napis na krzyżu jako „KRÓL ŻYDOWSKI” (Łuk. 23:38). Jeden z tych towarzyszy niedoli atakował Pana Jezusa jako oszusta, wyśmiewając Go, żeby okazał moc, jeśli ją posiada, ratując siebie i swoich towarzyszy. Nie zdawał sobie sprawy, że gdyby Pan sam się zbawił, nie mógłby być Zbawicielem świata!

Drugi złoczyńca okazał przychylność Jezusowi. Oświadczył, że Jezus nie uczynił nic złego i został niesprawiedliwie oskarżony. Następnie, zwracając się do Pana Jezusa, wyraził swoją wiarę w Niego, prosząc o nagrodę za swoje życzliwe słowa. Powiedział: „[...] Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa” (Łuk. 23:42, BT). Biedny złoczyńca wiedział, że Jezus twierdził, iż jest królem. Stał w pobliżu, gdy Jezusowi zadano pytanie: „[...] Czy Ty jesteś królem żydowskim?” i usłyszał odpowiedź: „[...] Królestwo moje nie jest z tego świata [...]” (Jana 18:36, BW). Złoczyńca uznał, że Jezus jest godny urzędu króla, tak szlachetny był Jego charakter i wygląd. A jeśli naprawdę był tym, za kogo się podawał? Co jeśli

w końcu, w wielkich zaświatach, okaże się, że jest Mesjaszem? Ten przestępca przynajmniej powiedział prawdę i zabezpieczając się poprosił o uprzejmą pamięć, gdyby Pan kiedykolwiek otrzymał swą królewską moc.

Wydaje się, że w przeszłości odpowiedź Jezusa była

Zaprawdę on wziął na siebie nasze
cierpienia i nosił naszą boleść.
A my uważaliśmy, że jest zraniony,
uderzony przez Boga i utrapiony.

Łk. 53:4, UBG.

przez nas wszystkich bardzo źle rozumiana. Myśleliśmy, że obiecał złodziejowi, że tego samego dnia będzie z Nim w Królestwie. Wiedzieliśmy jednak, że zgodnie z innymi wersetami Pisma Świętego, sam Jezus nie był tego dnia w Królestwie, lecz w nowym grobie Józefa, że powstał z martwych, z szeolu, z hadesu, z grobu dopiero trzeciego dnia i że nawet wtedy powiedział do Marii po swoim zmartwychwstaniu: „[...] jeszcze nie wstąpiłem do Ojca [...]” (Jana 20:17, BW). Najwyraźniej więc Jezus nie mógł mieć na myśli tego, że On i złodziej będą razem w raju tego samego dnia.

Raj został utracony przez Adama i przywrócony przez Jezusa! Kiedy większość ludzi widzi słowo raj, to pojawia się w ich myślach obraz bardzo pięknego i przyjemnego miejsca, które wydaje się idealne – miejsce na szczególną, przynoszącą radość aktywność. Cóż, właśnie taką myśl przedstawia ludziom Słowo Boże. Plan Boga Jehowy zapewnia właśnie takie miejsce i nazywamy je Ziemią! Na doprowadzonej do doskonałości Ziemi będzie mogła zamieszkać odrodzona ludzkość. Tak, Raj utracony ponad sześć tysięcy lat temu w wyniku upadku przez nieposłuszeństwo Adama ma zostać przywrócony przez Mesjasza w Jego chwalebnym Królestwie. Złoczyńca prosił, by właśnie wtedy o nim pamiętano: „[...] gdy przyjdiesz do swego królestwa”. Od tego czasu złoczyńca *śpi w śmierci*, czekając na nadejście Królestwa Mesjasza. Odpowiedź Jezusa była z tym w pełni zgodna: Amen. Niech tak będzie. „Zaprawdę, powiadam ci dziś: [w dniu, w którym wydaje się, że nie mam przyjaciela i kiedy nic nie jest bardziej nieprawdopodobne niż to, że kiedykolwiek będę miał Królestwo, mówię ci dziś] będziesz ze mną w raju [to jeszcze należy do przyszłości]”.

Gdy Królestwo Jezusa zostanie ustanowione, szybko rozpocznie dzieło przekształcania zgnębanego świata w raj. A przy zmartwychwstaniu miliardów ludzi, którzy zasnęli w śmierci, Mistrz będzie pamiętał o tym przestępcy. Niewątpliwie wielkie błogosławieństwo raju będzie jego udziałem, ze względu na jego pocieszające słowa wypowiedziane na krzyżu, a zwłaszcza dlatego, że słowa te wskazywały, że miał czułe i skruszone serce, takie, które jako pierwsze przyjmie błogosławieństwa Królestwa. Jakże ten złoczyńca będzie chwalił Pana, gdy nadejdzie jego dzień restytucji, po tym jak spał w śmierci przez około 2000 lat, a jego oczy zostaną otworzone na obietnicę, którą Jezus złożył mu na krzyżu.

Jezus polecił swoją matkę uczniowi Janowi, co sugeruje, że jej mąż, Józef, już nie żył. Prawdopodobnie większą lekcją, jaka jest nam tu pokazana, jest troska

„Przyjdź królestwo twoje;
bądź wola twoja jako w niebie,
tak i na ziemi”.

Mat. 6:10

Raj został utracony przez Adama, lecz
zostanie ponownie ustanowiony przez
JEZUSA, który zmieni udręczony świat w raj
– swoje Królestwo tutaj na Ziemi.

Mistrza o dobro ukochanej osoby, nawet w godzinie Jego skrajnego cierpienia.

Wołanie umierającego Mistrza: „Boże mój! Boże mój, czemuś mnie opuścił?” świadczy o tym, że nie podawał się On za niebiańskiego Ojca, lecz za Syna. Pokazane nam tutaj jest, że jeszcze większe znaczenie ma to, jak Mistrz znosił do granic możliwości karę grzesz-

nika. Karą za grzech była nie tylko śmierć, lecz także odcięcie od społeczności z Bogiem. Jezus, zajmując miejsce grzesznika, musiał przynajmniej przez chwilę w pełni doświadczyć wyobcowania, po czym najwyraźniej otrzymał pewnego rodzaju uspokojenie, aby mógł wypowiedzieć następne słowa.

Okrzyk Mistrza: „[...] Wykonało się [...]” (Jana 19:30) przypomina nam Jego oświadczenie z poprzedniego dnia: „Chrztem [w śmierć] mam być ochrzczony i jakże jestem udręczony [w trudnej sytuacji], aż się to dopełni” (Łuk. 12:50, BW). Wówczas ziemską misja naszego Pana została zakończona. On przyszedł, aby umrzeć i odkupić potępiony śmiercią ród Adama. Wraz ze swoim ostatnim tchnieniem oświadczył, że zakończył dzieło ofiary za grzechy świata.

Słowa: „[...] Ojcze, w ręce twoje polecam ducha mego [...]” (Łuk. 23:46, BW) przypominają nam, że Jezus oddał swoje ludzkie życie z ufnością, że zmartwychwstanie. Nie utracił prawa do życia, ponieważ rzeczywiście wykonał wszystko w doskonały sposób, tak jak wymagał tego Bóg, w przeciwieństwie do Adama, który utracił prawo do życia. Dech życia, który Jezus posiadał, był tym, który został przeniesiony z Jego poprzedniego, duchowego stanu. Bóg wykorzystał zasadę życia Logosa, aby Jezus narodził się jako istota ludzka. Dlatego Jezus mógł nadal mówić o nim jako o swoim własnym duchu, swoim własnym prawie do życia – jedynie oddanym na ten czas, jedynie złożonym pod Boską obietnicą, że zostanie Mu ono ponownie dane przy zmartwychwstaniu. Jego prawo do ludzkiego życia zostanie udzielone rodzajowi ludzkiemu podczas zmartwychwstania.

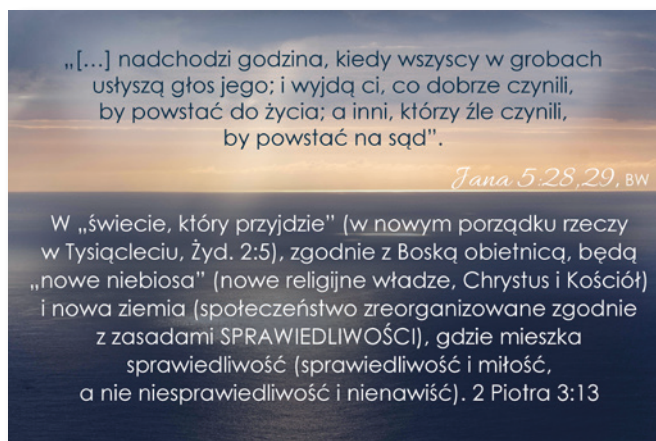
W związku z tym fragment ten oznaczałby, że Jezus umierając, zdeponował u Ojca swój przywilej życia, będąc w pełni poddanym woli Ojca, co do tego, co ma się z nim stać. Ojcu upodobało się wykorzystać ten przywilej życia Jezusa jako istoty ludzkiej – będący w Jego przypadku prawem do życia jako człowieka – jako cenę okupu za Kościół w Wieku Ewangelii. Zostanie on użyty także dla świata podczas Tysiącletniego Pośredniczącego Panowania.

Prawda jest tak logiczna i tak pocieszająca. Słowo Boże zawarte w Piśmie Świętym wyraźnie naucza, iż umarli są martwi. Ono naucza również, że wszy-

scy będą wzbudzeni: „Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego; i wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd” (Jana 5:28,29, BW). Niech będą dzięki naszemu Odkupicielowi, Panu i Królowi – Panu Jezusowi Chrystusowi! „Bogu niech będą dzięki za niewysłowny dar [...]” Jego miłości (2 Kor. 9:15, BW)! Cieszymy się ze wszystkich dobrodziejstw, które otrzymaliśmy, szczególnie podczas okresu Pamiątki!

Nasuwa się pytanie: Kto może otrzymać ten niewypowiedziany dar zmartwychwstania? Słowo Boga Jehowy odpowiada, że wszyscy zostaną wzbudzeni ze snu śmierci z możliwością stania się poświęconymi dziećmi Bożymi: chrześcijanami. Przez wiele lat byli znani ewangelisci, którzy organizowali wielkie spotkania pod namiotami, z dużą frekwencją i tysiącami „nawróceń”. W ostatnich latach teleewangelisci zgromadzili wielu zwolenników; ewangelia jest również głoszona na szeroką skalę za pośrednictwem stron internetowych, Facebooka, smartfonów, poczty elektronicznej itp. i dociera do prawie każdego zakątka naszego globu, i istnieją doniesienia, że tysiące ludzi nawracają się do Chrystusa – stają się chrześcijanami. Według ostatnich danych Pew Research Center (amerykański ośrodek badawczy – przyp. tłum.), około 31,6 procent światowej populacji identyfikuje się jako chrześcijanie, jednak wierzymy, że wielu z tych nawróconych jest chrześcijanami tylko z nazwy.

Bardzo wielu ludzi usiłuje stać się chrześcijanami! Tak, stanie się chrześcijaninem wymaga zdecydowanego, faktycznego poświęcenia się, by porzucić świat, jego sprawy, jego miłość, jego nadzieje i ambicje i poświęcić się aż do śmierci w służbie dla Pana. Trudno przecenić wartość podjęcia dobrej decyzji w odniesieniu do życia. Tysiące istnień ludzkich zostało zniszczonych z powodu braku decyzji. Zdecydowane oddanie się Bogu jest jedynym sposobem, w jaki możemy mieć nadzieję, że učinimy „nasze powołanie i wybranie pewnym”. Zachęcamy szczególnie tych, którzy podjęli kroki po-



kuty i usprawiedliwienia, aby usiedli i oszacowali koszty poświęcenia, a następnie postanowili stać się prawdziwymi chrześcijanami, „prawdziwymi uczniami”. Ewangelia Łukasza 14:27 (BW) bardzo pięknie odnosi się do tego warunku: „Kto nie dźwiga krzyża swojego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim”.

Jezus informuje swoich uczniów, że wzięwszy krzyż, muszą go nieść i iść za Nim – muszą wiernie naśladować Go aż do końca. Niesienie krzyża nie oznacza ucieczki przed próbami ani martwienia się nimi. Musimy je znosić z radością. Niesienie krzyża jest codzienną kwestią i sposobem na rozwój charakteru poświęconego dziecka Bożego. Jedynym właściwym uczuciem podczas dźwignia krzyża jest to wyrażone przez Mistrza: „[...] nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie”. Kiedy Jezus mówi: „Pójdź za Mną”, to w jaki sposób mamy podążać za Nim? Jak mamy Go naśladować? Stawiamy Go sobie za przykład i: „Uważaj na ścieżkę twoich nóg, aby wszystkie twoje drogi były pewne” (Przyp. 4:26, UBG). Psalmista Dawid napisał: „Szczęśliwy mąż, który nie idzie za radą bezbożnych ani nie stoi na drodze grzeszników, ani nie zasiada w gronie szyderców, lecz ma upodobanie w zakonie Pana i zakon jego rozważa dniem i nocą” (Ps. 1:1,2, BW).

Jako prawdziwi chrześcijanie powinniśmy zawsze pamiętać, że: „[...] Chrystus również cierpiał za was i pozostawił wam przykład, który powinniście naśladować” (1 Piotra 2:21, BWP). Jeśli uważnie podążamy za Jego przewodnictwem, jaką pociechą jest dostrzeganie Jego stałej opieki jako naszego Pasterza! Chrześcijanin nigdy nie powinien postrzegać żadnego ze swoich doświadczeń jako szczęśliwego lub pechowego, lecz powinien pamiętać, że jeśli żyje blisko

PANA, to Pan porządkuje wszystkie rzeczy, które go dotyczą i kieruje nimi. „Od Pana bywają sprawowane drogi człowieka dobrego, a droga jego, podoba mu się” (Ps. 37:23). Bez względu na to, czy jest to droga ciernista, wąska i kamienista, on wie, że Boska droga jest najlepsza.

W swym Słowie Prawdy Bóg Jehowa zawarł proroctwa dotyczące



czasu! Na przestrzeni wieków pojawiali się stróżowie wypatrujący wypełnienia się proroctw, takich jak to zapisane u Mar. 13:33 (BW): „Baczcie, czuwajcie; nie wiecie bowiem, kiedy ten czas nastanie”. Obecny czas wielkiego ucisku, który rozpoczął się w 1914 r. jest wielkim uciskiem, „[...]” jakiego nie było od początku świata aż dotąd [...]” (Mat. 24:21, BW). Widzimy „[...]” na ziemi lęk bezradnych narodów, gdy zahuczy [podżegające i szalejące przeciwko bastionom obecnego porządku społecznego] morze i fale [niespokojne i bezprawne elementy ludzkiego społeczeństwa]. Ludzie omdlewać będą z trwogi w oczekiwaniu tych rzeczy, które przyjdą na świat [...]” (Łuk. 21:25,26, BW). W Ps. 107:27 (BW) czytamy: „Zataczali się i chwalili jak pijani, a cała ich mądrość obróciła się wniwecz”.

Wielka obietnica z Dz. Ap. 3:19-21 (Biblia Pierwszego Kościoła) to: „Zacznijcie więc pokutować i nawróćcie się, by wasze grzechy zostały wymazane, aby nadeszły od Pana czasy ochłody i aby ponownie posłał danego wam już wcześniej Mesjasza, Jezusa, bo trzeba, by niebo gościło Go do czasu odnowienia wszystkiego, o czym powiedział Bóg od dawna przez usta swych świętych proroków”. Chrystus i Jego Kościół ustanowią wtedy (to wciąż należy do przyszłości) swoje Królestwo na Ziemi i wśród ludzi, i w przeciwieństwie do mizernih rezultatów obec-

nych wysiłków na rzecz nawrócenia świata. Wówczas: „Wspomną i nawrócą się do Pana wszystkie krańce ziemi, i pokłonią się przed nim wszystkie rodziny pogan. Bo do Pana należy królestwo, On panuje nad narodami” (Ps. 22:28,29, BW), ponieważ wtedy nadejdzie właściwy dla Boga czas na nawrócenie świata.

Siła i piękno wyrażen w proroctwach takich, jak te z Iz. 35, Iz. 65:17 i Ps. 67 są takie, że ze względu na wspaniałą perspektywę wierzące serce wznosi się w radosnym oczekiwaniu i uwielbieniu dla Boga. Tutaj, w słowach ponadczasowej łaski, dowiadujemy się o rzeczach, o których inaczej nigdy nie moglibyśmy wiedzieć. Dowiadujemy się o tym, że tuż za burzowymi chmurami ucisku, teraz pojawiającymi się nad światem w tym złym dniu, nadejdzie ze względu na obecność Mesjasza chwalebne wypełnienie wszystkich Boskich obietnic dotyczących wykorzenienia zła i błogosławienia całej ludzkości.

Dzięki niech będą Bogu za Jego cenne obietnice! Cześć dla Niego jest początkiem mądrości, dlatego oddajmy Bogu cześć i pokłońmy się. Uklękniemy przed Panem – naszym Stwórcą, w modlitwie: „Pójdźcie, kłaniajmy się, a upadajmy przed nim; kłękajmy przed Panem, stwórcy naszym” (Ps. 95:6).

BS 2025, s. 42-46



IZRAEL UDAJE SIĘ DO EGIPTU.

1 MOJ. 46:1-7; 26-34; 47:1-28 (BW)
(Ciąg dalszy z SB 324)

I wyruszył Izrael w drogę ze wszystkim, co miał, a gdy przybyli do Beer-Szeby, złożył rzeźne ofiary Bogu ojca swego, Izaaka. Wtedy rzekł Bóg do Izraela w widzeniach nocnych, mówiąc: Jakubie! Jakubie! A on odpowiedział: Oto jestem. Rzekł: Jam jest Bóg, Bóg ojca twego! Nie bój się iść do Egiptu, bo tam uczynię cię wielkim narodem. Ja pójdę z tobą do Egiptu, Ja cię stamtąd wyprowadzę, a Józef zamknie ci oczy.

Wyruszył więc Jakub z Beer-Szeby. Synowie Izraela zaś wzięli Jakuba, ojca swego i dzieci, i żony na wozach, które posłał faraon, aby go przewieziono. Wzięli też swoje stada i dobytek swój, który nabyli w ziemi kanaanejskiej, i przyszli do Egiptu, Jakub i całe potomstwo jego z nim. Tak tedy przyprowadził z sobą do Egiptu synów swoich i wnuków swoich, córki swoje

i wnuczki swoje, całe potomstwo swoje. Wszystkich osób, które przybyły z Jakubem do Egiptu i od niego pochodziły, oprócz synowych Jakuba, było razem sześćdziesiąt sześć. Synów zaś Józefa, którzy mu się urodzili w Egipcie, było dwóch. Wszystkich osób rodziny Jakuba, która przybyła do Egiptu, było siedemdziesiąt.

I posłał przed sobą Judę do Józefa, aby go uprzedzić, zanim przybędzie do Goszen. I przybyli do krajiny Goszen. A Józef kazał zaprząć swój wóz i wyjechał do Goszen na spotkanie Izraela, ojca swego. A gdy go zobaczył, rzucił mu się na szyję i długo płakał w objęciach jego. Wtedy rzekł Izrael do Józefa: Teraz mogę już umrzeć, skoro ujrzałem ciebie, że jeszcze żyjesz.

JAKUB I JEGO SYNOWIE SPOTYKAJĄ FARAONA

Józef zaś rzekł do braci swoich i do domowników ojca swego: Pójdę zawiadomić faraona i powiem mu: Przy-

I rzekł faraon do Jakuba: Ile jest lat życia twego? Jakub powiedział faraonowi: Czas mego pielgrzymowania wynosi sto trzydzieści lat. Krótki i zły był czas życia mego i nie dosięgnął lat życia ojców moich w czasie ich pielgrzymowania. Potem pobłogosławił Jakub faraona i wyszedł od faraona. A Józef osiedlił ojca swego i braci swoich i dał im posiadłość w ziemi egipskiej, w najlepszej części kraju, w ziemi Ramses, jak rozkazał faraon. Józef zaopatrywał w chleb ojca swego i braci swoich, i cały dom ojca swego według liczby dzieci. A w całym kraju nie było chleba, bo głód był bardzo ciężki, tak że ziemia egipska i ziemia kanaanejska ginęły z głodu. Za zboże, które nabywano, ścigał Józef wszystkie pieniądze, znajdujące się w ziemi egipskiej i w ziemi kanaanejskiej. Pieniądze te oddawał Józef na dworze faraona. A gdy wyczerpały się zasoby pieniężne w ziemi egipskiej i w ziemi kanaanejskiej, przyszli wszyscy Egipcjanie do Józefa mówiąc: Dai

Tak ustanowił Józef przepis, który obowiązuje do dnia dzisiejszego, co do roli w Egipcie, że piąta część zbiorów należy do faraona. Tylko rola samych kapłanów nie stała się własnością faraona. Tak osiadł Izrael w ziemi egipskiej, w krainie Goszen. Nabywali ją na własność, rozradzali się i rozmnażali bardzo. Jakub żył w ziemi egipskiej siedemnaście lat, tak że życie Jakuba trwało sto czterdzieści siedem lat.

BS 2025, s. 47-48

